

# K 8 stron

## Kurier

### Szczeciński

CZWARTEK, 5 LIPCA 1984 ROKU

Nr 132 (12 015)

Rok założenia 1945

Nakład: 83 000 egz.

Cena 5 zł

## Nowe zasady przyjąć na studia

# Zamiast matury — egzamin państwowy?

AKURAT TERAZ, kiedy i maturzyści, i rodzice maturzystów ledwo zdążyli ochłonąć po emocjach matury, akurat teraz, kiedy i młodzież i rodziców zaczyna ogarniać emocje egzaminów wstępnych do wyższych uczelni — akurat teraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki postanowiło ogłosić i poddać szerokiej społecznej konsultacji propozycje w sprawie zmian w zasadach rekrutacji na wyższe studia.

JUŻ od lat 19 obowiązuje dotychczasowy system; w tym roku nie udało się jeszcze od niego odstąpić, bo nie udało się wymyślić zasad lepszych, a dla proponowanych nie znalaziono społecznego poparcia.

Jest w tezach do obecnej dyskusji istotne novum. To mia-

nowicie, wypowiedzieć, w obszernej społecznej dyskusji zasugerować władzom to rozwiązanie, które uważamy za słuszne. Zupełnie na gorąco oceniając propozycje, trzeba od razu liczyć się z pewnymi faktami. Otóż matura ma u nas ogromnie wielu zwolenników. Bo jest

(Dokończenie na str. 2)

## Radziecko-chińskie konsultacje

MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała, iż w Moskwie odbyły się radziecko-chińskie konsultacje w sprawach międzynarodowych. Dokonano również wymiany poglądów w kwestiach dotyczących stosunków radziecko-chińskich.

## „Lustro” — antymusical rockowy

# FAMA wraca do dobrych tradycji

DŁUGIMI bravami nagrodziła świnoujska publiczność pierwszy duży koncert w amfiteatrze a właściwie spektakl pt. „Lustro” — antymusical rockowy, w którym wzięli udział: zespół „Phantom” z Łodzi, aktorzy studenckiego teatru „Kto” oraz grupa adepotów krakowskich zespołów baletowych. Podstawą do stworzenia tego muzyczno-teatralnego widowiska był scenariusz młodego poety Włodzimierza Dulemby, traktujący o problemach nurtujących współczesne, młode pokolenie — woli zachowania praw do szeroko pojętej wolności i miłości. Spektakl był sceniczną premierą „Lustro”, konsekwentnym obrazem ze starannie dobranym tekstem, opracowanym układem choreograficznym i scenografią. Reżyser Jerzy Zon nawiązał w ten sposób do dawnych, dobrych tradycji „Famy” — kiedy to sceniczne propozycje nie były przypadkową składanką — montażem zespołów i ich repertuarów... „Lustro” z pewnością odnotowane zostanie na lepszych kartach historii festiwalu.

## Handel w lipcu i sierpniu

## Perspektywy są obiecujące...

W TYM ROKU funkcjonowanie szczecińskiego handlu zostało sobie pozytywną ocenę ministerstwa. Niejednokrotnie też zapośredniczenie sklepów w Szczecinie stawiane było innym miastom za wzór. Sytuacja nieco zmieniła się w czer-

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie na str. 2)

## Realizacja planu bezpieczeństwa w Bejrucie

# Libańczycy rozpoczęli marsz ku ocaleniu

BEJRUT PAP. Bez jednego strzału oddziały armii libańskiej obsadzały najważniejsze stanowiska w Bejrucie wzdłuż tzw. zielonej linii, dzielącej miasto na sektor muzułmański i chrześcijański, a także w rejonie międzynarodowego lotniska i portu morskiego. W związku z pomyślnym przebiegiem pierwszego etapu realizacji planu bezpieczeństwa dla wielkiego Bejrutu, premier rządu jedności narodowej Rasid Karami oświadczył: Rozpoczęliśmy marsz ku ocaleniu. Nadzieje na zakończenie 9-letniej wojny domowej w Libanie zaczęły nabierać realnych kształtów.

MIMO postępującej normalizacji, w Libanie dochodzi wciąż do starć i napięć. Wczoraj nieznanymi osobnikami zastrzelili dwóch Palestyńczyków, mieszkających w obozie dla uchodźców w Burj Brajneh, na południe od Bejrutu. Incydent ten, według znaczących świadków, doprowadził do wymiany ognia między mieszkańcami obozu a członkami szyickiej milicji Amal.

Toczyły się także walki w położonym na północy kraju porcie Tripoli. Według ostatnich doniesień agencji UPI wczoraj zginęło tam co najmniej 12 osób, a 50 zostało rannych.

WCZORAJ w Damaszku zebrali się przywódcy wszystkich ugrupowań wchodzących w skład Organizacji Wyzwolenia Palestyny, z wyjątkiem Jasera Arafata, szefa Al Fatah. Omawiano problemy związane z zapewnieniem bezpieczeń-

stwa palestyńskim uchodźcom, żyjącym w Libanie. Postanowiono zwrócić się do premiera Libanu, Rasida Karamiego z odpowiednim apelem w tej sprawie.



DZIS rano chwilę świeciło słońce. Ale wakacje nadal pod parasolem...

Foto: Zb. Jodkowski

## Dziś zakończenie wizyty M. Planinc w Warszawie

DZIS kończy trzydniową, przyjacielską wizytę w naszym kraju przewodnicząca Związku Rady Wykonawczej SFRJ Milka Planinc. Program wizyty przewiduje dziś rozmowy plenarne przedstawicieli rządów Polski i Jugosławii.

Wczoraj premier Jugosławii spotkała się z przewodniczącym Rady Państwa H. Jabłońskim. Zwiedziła także Warszawę.

## W 351 rocznicę wyroku Inkwizycji

# Watykan ogłosił nieznane dokumenty procesu Galileusza

KORESPONDENT PAP Mirosław Ikonowicz pisze z Watykanu w trzy i pół wieku po wyroku Najwyższego Trybunału Inkwizycji, który zabronił Galileuszowi publicznego propagowania teorii heliocentrycznej i zmusił go do wyrzeczenia się teorii Kopernika, w Watykanie wydano zbiór dokumentów ze śledztwa i procesu przeciwko wielkiemu włoskiemu astronomowi i filozofowi, zakończonemu po 18 latach, w dniu 22 czerwca 1633 r.

OPUBLIKOWANY obecnie zbiór, liczący 120 dokumentów, stanowi całość materiału, jakim dysponują obecnie archiwa watykańskie. Dotyczy one nie tylko przebiegu samego procesu, lecz również stosunków między Inkwizycją rzymską a samym Galileuszem.

Dokumenty zawarte w zbiorze i sposób ich przedstawiania ukazują wyraźnie i pełniej, niż poprzednie tego typu publikacje, jak „konstruowany” był proces Galileusza.

Jak stwierdza się we wstępie do zbioru zawiera on „zestaw najważniejszych aktów, stanowiących frag-

(Dokończenie na str. 3)

## „Iron Maiden” przybędzie do Polski

W RAMACH wielkiego światowego tournée — ponad rok, 200 koncertów, 25 krajów — przybędzie w sierpniu do Polski brytyjska grupa „Iron Maiden” („Żelazna dziewczyna”). Jest to czołowy przedstawiciel tzw. nowego heavy-metalu, za którym to pojęciem kryje się — wg. fachowców — nic innego jak tylko tradycyjny hard-rock...

Inne muzyczne nowości (NRD-owski Niemen, supersta Radia Luxembourg...) jak zwykle w czwartek na str. 5.

## Szef policji saudyjskiej kradł w Londynie

LONDYN PAP. Brytyjskie źródła sądowe podały, że główny inspektor policji Arabii Saudyjskiej, Fared Hadrauli został przylatany na kradzieży podczas wizyty w Londynie i ukarany przez miejscowy sąd grzywną w wysokości 1500 funtów szterlingów (2 tys. dolarów).

Hadrauli wyniósł z jednego ze sklepów brytyjskich trzy pizany i sześć podkoszulek wartości około 52 funtów. Został zatrzymany przez detektywa sklepowego i oddany w ręce policji.

Udając się na zakupy szef policji saudyjskiej miał przy sobie 1400 funtów (1876 dolar), a do Wielkiej Brytanii przybył z ponad 13 tys. dolarów.

# Handel w lipcu i sierpniu

(Dokończenie ze str. 1)

wcu br. Występowali w tym czasie luki towarowe, były perturbacje z podstawowymi artykułami żywnościowymi (ziemniaki, mleko, chleb, cukier, mięso). Jak będzie w lipcu i sierpniu, kiedy na Wybrzeże przyjeżdża sporo czasowiczów? To pytanie zadał wczoraj na specjalnie zwołanej naradzie wojewoda St. Małec szef przedsiębiorstw i spółdzielni handlowych oraz producentom żywności.

Perspektywy są dobre, choć występuje również sporo tzw. barier. Nie powinno się pogorszyć w czasie wakacji zaopatrzenie w mięso i jego przetwory. Wojewoda zobowiązał handlowców oraz przemysł mięsny, aby baczniejszą uwagę zwracali na końcówce dni lipca oraz sierpnia, kiedy to i miejscowi i przyjeźdźni pragną zrealizować swoje kartki. Nierównowaga dostaw jest powo-

dem kolejek i niezadowolona. Warto też dla własnej wygody realizować kartki wcześniej.

Mogą wystąpić kłopoty z pełnym pokryciem potrzeb na wazrywa i owoce — aura bowiem nie jest sprzyjająca. Pomidory i ogórki gruntowe prawdopodobnie się nie udać. Nie dojrzejwią też właściwie na drzewach owoce.

Ryb, jaj, kurczaków — powinno być tyle co w ubiegłym sezonie turystycznym.

WIELE do życia pozostawia praca mylnów w województwie. Szczególnie wiele krytycznych uwag dotyczyło pionu spółdzielczości wiejskiej, której młyny miały zebrać tylko na jedną zmianę. Tymczasem zniża się zbliżają i trzeba do nich należeć się przygotować, tym bardziej, że ostatnio mimo sporych zapasów żyta — piekarnictwo narzeka na niewystarczające dostawy maki żytniej i konieczność pracy „na styk”.

LEPSZE powinno być zaopatrzenie sklepów przemysłowych, które muszą wyegzekwować należne dostawy z centralnych rozdzielnic oraz zintensyfikować dodatkowe zakupy towarów nie objętych rozdzielnictwem. Generalnie dostawy zalegają z takimi artykułami, jak naczynia emalowane, kucharki z piekarnikami, pralki, chłodziarki, maszynki do szycia, telewizory czarno-białe, meble, maszyny do szycia.

Wiele sklepów i kiosków „Ruchu” poskracało obecnie godziny pracy bądź w ogóle zawiesiło działalność. Zjawisko jest nader niepokojące i wiąże się poniekąd z brakiem sprzedawców. PSS „Społem” ma też kłopoty ze skompletowaniem żądanych do 51(!) sklepów, WPH — do 12.

Wojewoda zobowiązał handlowców do wzmocnienia wysiłku, by dobrze przyjęli fale turystów i czasowiczów — zasłużyli sobie swą pracą na lepsze zaopatrzenie sklepów. (wys)

## Koncert w Kamieniu

W PIĄTEK 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w katedrze kamieńskiej kolejny koncert XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpią w nim: Andrzej Bialko — organy, Münster — Neuss — Chór (RPN) pod dyktando Heinza Odenthala. W programie muzyka J. S. Bacha, J. de Presa, O. di Lasso, G. P. da Palestriny, A. Brucknera oraz M. Regera.

# Sytuacja na rynku pracy Fachowcy nadal poszukiwani

WARSZAWA PAP. Jak wynika z danych Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, w maju br. odnotowano dalszy wzrost wolnych miejsc pracy w podstawowych działach gospodarki uspołecznionej. Jednocześnie zmniejszyła się liczba osób zarejestrowanych, jako poszukujących zatrudnienia. Obie tendencje występują od lat właśnie w okresie nasilenia robót sezonowych.

WZROST wolnych miejsc pracy jest także efektem ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej, co pozwoliło m. in. na uruchomienie niektórych wstrzymanych wcześniej inwestycji. W skali kraju zwiększył się również zakres prac remontowych i adaptacyjnych. Najwięcej wolnych stanowisk pracy przybyło w woj. woj.: kieleckim, białostockim, tarnowskim, rzeszowskim i radomskim.

Ogółem w ewidencjach terenowych służb zatrudnienia widniało w maju ponad 300 tys.

sko 700 ofert. Najmniej propozycji było w woj. woj.: łódzkiej (104 na 10 zarejestrowanych), konińskim (113) i ciechanowskim (204). Z kolei w woj. woj.: katowickim, krakowskim, opolskim i zielonogórskim na 10 poszukujących zatrudnienia przypadło po kilka tysięcy ofert... Najbardziej zakłady poszukiwały ślusarzy, spawaczy, tokarzy, szlifiery, frezerów, murarzy, cieśli i malarzy.

W końcu maja w ewidencjach wydziału zatrudnienia było 4,5 tys. nazwisk osób, poszukujących pracy. Liczba ta systematycznie maleje, co jest m. in. konsekwencją licznych i różnorodnych ofert, stwarzających możliwość wyboru pracy zgodnej z kwalifikacjami i aspiracjami. Przewiduje się minimalne zmniejszenie deficytu rąk do pracy jesienią br., gdy rozpoczyna się życie zawodowe absolwentów różnych szkół. Szacunkowa liczba osób poszukujących pracy, ale z różnych powodów nie rejestrujących się, utrzymywała się w maju na dotychczasowym poziomie ok. 19 tys.

## Pocztówka z Międzyzdrojów

### Roztargnieni i ciekawscy

ZAINTERESOWAŁA nas społa liczba milicyjnych patroli krążących ulicami Międzyzdrojów. Okazało się, iż załóg miejscowego posterunku wzmocniło kilkunastu młodych funkcjonariuszy, słuchaczy Ośrodka Szkolenia MO w Szczecinie, odbywających tu wakacyjną praktykę. Pomagają im ormowy.

— DO TEJ CHWILI — mówi reporterowi dyżurny komisarz, młody kapral również ze szczecińskiej OSMO — poważniejszych wydarzeń nie notujemy, ale to dopiero początek sezonu; jak co roku będą tu gościć tysiące ludzi wśród których nie zabraknie także amatorów lekkiego zarobku — kieszonkowców, włamywaczy. W tej chwili rozpoznajemy teren, uczymy się topografii miasta. Nasi koledzy z „drogówki” przeprowadzają na rogatkach systematyczne kontrole pojazdów, wychwytyują pokątnych handlarzy, badają stan techniczny samochodów.

PROBLEMEM załogi posterunku MO w Międzyzdrojach są jak na razie liczni, niestęgi, czasowicze zgłaszający zagubienie dokumentów. Ginią do

wody osobiste, legitymacje szkolne... Roboty z tym dużo, trzeba wszystko spisać, udokumentować.

Wczasowicze to narodek nie tylko roztargniony, ale i ciekawski. Choć sfatygowane młodzi dziedziczą niebezpieczny trzeszczy w szwach, a wstydliwie ukryta tabliczka ostrzega: „W czasie szturmu o przebywaniu na molo wzbronione”, ludzie tu często więcej niż na plaży. Nie dziwnego — brak pogody, a molo to atrakcja...

INNA groźna pułapka czyha na nieostrożnych w pobliżu promenady, między ulicami (nomen — omen) Spokojną i Cichą: żywioł — najprawdopodobniej sztorm — rozwalili ochronne ogrodzenie spoza którego widnieje nieczym nie zabezpieczony, ok. 10-metrowej głębokości wykop najeżony reżetkami betonowej konstrukcji. Wpaść tu, zwłaszcza nocą — łatwo, a konsekwencje mogą być tragiczne. (ap)

## FAMA wraca

(Dokończenie ze str. 1)

grali, nie rozbrzmiewa jeszcze zna na czołówka radi „Fama”. Nie pozostało to bez wpływu na frekwencję podczas innych imprez festiwalu, np. w klubie MDK. Tam też zaprezentowały się przed nieliczną publicznością zespoły „Modern Folk Trio” i „Cantate Deo” — interesująca 14-osobowa grupa muzyczno-wokalna z repertuarem spirituals and gospels. Na marginesie warto dodać, że kilku cenionych już wykonawców na razie nie dotarło do Świnoujścia, co powoduje ciągłe korekty w programach obiektów festiwalowych.

Kolejny duży koncert w amfiteatrze (rockowy) odbędzie się 7 bm. o godz. 21. Wystąpią m. in.: „T. Love”, „Apogum”, „Śmierć Kliniczna” i „WC” — a więc duża frajda przede wszystkim dla fanów rocka. (pc)

## Spółdzielczość — ważnym ogniwem gospodarki

(Dokończenie ze str. 1)

członków oraz pracowników licznych spółdzielni i ich związków na rzecz przywracania równowagi gospodarczej. Działania te skierowane są na wzrost produkcji rolnej, poprawę zaopatrzenia rynku, zwiększenie produkcji i usług, przyspieszenie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego oraz szerokie rozwinięcie działalności społeczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej.

Na podkreślenie zasługują zwłaszcza osiągnięcia rolniczych spółdzielni produkcyjnych, które obok państwowych przedsiębiorstw rolnych mają decydujący wpływ na osiągnięcie bardzo dobrych wyników przez rolnictwo naszego województwa. Należy także docenić znaczny w ostatnich latach wzrost produkcji wyrobów rynkowych wytwarzanych w spółdzielniach pracy i spółdzielniach inwalidzi.

Podczas spotkania sekretarz KW Jerzy Włoczek z uznaniem odniósł się do osiągnięć spółdzielczości, podkreślając, iż jest to ruch, który od zarania swego istnienia był nosicielem idei socjalizmu. W krajach naszego obozu organizacje spółdzielcze zyskały pełnię możliwości rozwoju i, obok sektora państwowego, są głównym ogniwem gospodarki. W imieniu władz polityczno-administracyjnych województwa złożył podziękowania aktywni społeczno-gospodarcy oraz wszystkim członkom i pracownikom licznych spółdzielni za zaangażowanie i dobre wyniki w codziennej pracy. (mg)

# Nowe zasady przyjęć na studia

(Dokończenie ze str. 1)

wrośnięta w tradycję. Wysoki urzędnik oświaty powiada wprost: jeśli zlikwidujemy maturę, to młodzież nie będzie miała już żadnej motywacji do nauki... Szczególnie tej wypowiedzi obnaża jednak realną rzeczywistość, pokazując jaką rolę spełnia matura, jakie daje uprawnienia. Żadnych zawodowych zaś osiągnięć takie tylko, że kto zdawał maturę, który zdał, ten może zdawać egzamin... Czy więc dla tego celu, dla balów i studniówek, dla „pięknej tradycji polskiej matury” utrzymywać egzamin nie spełniający żadnej praktycznej roli?

Wariant drugi — matura jako świadectwo dojrzałości w ogóle i automatycznie do studiów także. Ten pomysł wydaje się jeszcze gorszy od zasad dziś obowiązujących. Po prostu: wiele jest w kraju szkół, różne one prezentują poziomy. Trójka na jednej maturze bywa więcej

warta od piątki na innej. Krótko mówiąc: z wielu powodów wyższa uczelnia nie może, dziś przynajmniej, polegać na ocenach szkolnych jako jedynych, kwalifikujących do indeksu.

Trudno ukryć, że najbardziej wydaje nam się sensowny trzeci wariant: egzamin państwowy łączący funkcje, prestiż, tradycję, elementy mobilizujące i odświętne matury z praktyczną konkluzją — kwalifikacją do wyższych studiów. I nazwa tego egzaminu, i mieszane, szkolno-akademickie, gremium na nim występujące, i prawo wstępu do wszystkich wyższych uczelni — wszystko to z pewnością sprawić może, że taki egzamin rychło zyska prestiż, zastąpi romantyczną, lecz anachroniczną maturę. Ma jednak ten wariant jedną wadę: wprowadzenie go może potrwać bardzo długo... Od razu wyróżnie przecież taka piramida problemów organizacyjnych, administracyjnych, regionalnych, prestiżowych, że — kto wie —

czy świadomość przyszłych trudności, lęk przed tak dużą „dodatkową robotą” nie upiły tej naprawdę przyszłościowej, nowoczesnej i praktycznej koncepcji.

Dopiero po rozstrzygnięciu wyżej zasygnalizowanych wątpliwości można i trzeba dyskutować o preferencjach społecznych.

Pamiętając ciągle o tym, że preferencje są złem koniecznym, że potrzebne są po prostu dobre ogólniaki z internatami i wtedy zdolna młodzież ze wsi poradzi sobie sama, zaś młodzi robotnicy już dziś najczęściej dlatego nie idzie do akademii, bo się to po prostu... nie opłaca.

Tymczasem w imieniu ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki — zapraszamy do dyskusji.

Andrzej TUMIALIS

PS. A swoją drogą dziwne, że Ministerstwo Oświaty i Wychowania nie zaprasza do dyskusji o maturze. Czy to ładnie, że „wyreżać” je bratni resort?



Foto: Z. Jodkowski

## „Morskie” pamiątki

KAŻDEGO roku załamujemy ręce na widok pamiątkarskich „szlagierów” jakie pojawiają się w sezonie we wszystkich miejscowościach wypoczynkowych Wybrzeża. Właściciele prywatnych kiosków z pamiątkami czy też straganów wiskają turystom wszystko co się tylko da. Ceny zaś nie zawsze odpowiadają temu, co dany wyrób prezentuje. Przeglądaliśmy się ostatnio pamiątkarskiemu straganowi usytuowanemu tuż przy wejściu na molo w Międzyzdrojach i

oczywiście nie znaleźliśmy nic, co można by określić mianem regionalnej pamiątki. Święte obrazy w ramkach z muszli i bursztynu, za głowicę z minionej epoki w „land-schaftowym” wydaniu, kilka świątków ludowych...

W tym pamiątkarskim biznesie działają czyste prawa rynkowe. Władze nie mogą ukarać się na brak klientów — w przeciwnym wypadku pozamykałyby swoje sklepy i zaczęły handlować np. wazami. Kto jednak i kiedy wyłuska prawdziwą pamiątkę regionalną?

Wywiad z dowódcą raketowych wojsk strategicznych ZSRR

# „Jeśli ktokolwiek wypuści nagle nuklearnego demona...”

MOSKWA PAP. Tygodnik „Moskowskie Nowosti” zamieścił w ostatnim numerze wywiad z dowódcą raketowych wojsk strategicznych Związku Radzieckiego, głównym marszałkiem artylerii Władimirem Tolubką.

AMATORZY awantur wojennych zza oceanu liczą na to — powiedział m. in. marsz. Tolubko — że krótki czas lotu rakiet „Pershing-2” do obiektów w ZSRR i w krajach wspólnoty socjalistycznej zapewni Stanom Zjednoczonym określony przewagę. Mają oni nadzieję zadać Związkowi Radzieckiemu tak zwany „obezwładniający” cios. Jest to jednak pomyłka, niebezpieczna dla narodów Europy oraz dla narodu USA.

Istnienie nowoczesnych systemów wykrywania oraz wysoki stopień gotowości bojowej raketowych wojsk strategicznych pozwalają na odpowiedź na uderzenie nuklearne w ZSRR i jego sojuszników, zadać niezwłoczny i nieuchronny cios zarówno odpowiednim obiektom

w tych krajach, skąd będą startować rakiety „obezwładniającego” uderzenia jak i obiektom na terenie USA, skąd będą pochodziły rozkazy ich użycia. Dlatego ludź się ci, którzy liczą na skuteczność pierwszego uderzenia, USA nie będą w stanie zadać obezwładniającego ciosu.

Rozmieszczając rakiety o małej mocy lecz dużej dokładności, Pentagon uważa, iż dla Europy nadają się one bardziej niż cokolwiek innego, że takie „nuklearne zapalki” nie rozpalą światowego pożaru nuklearnego, a w rezultacie popiół z miast europejskich nie doleci do samej Ameryki.

DZIWIWIE SIĘ tylko — powiedział marszałek — że ci politycy i wojskowi nie mogą zrozumieć najprostszej prawdy, iż w chwili obecnej niemożliwa jest ani ograniczona, ani lokalna wojna jądrowa. Rachuby na zwycięstwo w takiej wojnie to najniebezpieczniejsze złudzenie. Jeśli ktokolwiek wypuści nagle nuklearnego demona z butelki, to demon ten pożre równie tego, który go zwolnił. Jeśli wybuchnie nuklearny pożar, to spłoną nie tylko wyrzutnie rakietowe, nie tylko poszczególne kraje, wybrane przez USA na zakładników, lecz spłoną całe dziedzictwo. Jakże ludzie gromadzić przez tysiąclecia.

Amerykańskie plany utworzenia obrony antyrakietowej na dużą skalę, która miałaby zabezpieczyć terytorium Stanów Zjednoczonych przed droższymi ciosami odwetowymi, są przejawem dążenia agresywnych kół imperialistycznych do zwichnięcia na swoją korzyść istniejącej równowagi sił. Żeby dyktować swoją wolę wszystkim krajom i narodom.

ZAMIARY przywódców wazynińskich zawierają w sobie wielkie niebezpieczeństwo.

Po pierwsze, posiadanie obrony antyrakietowej na dużą skalę stwarza złudzenie bezkarności i budzi chęć posłużenia się swoją przewagą, dopóki druga strona nie opracowała podobnego systemu. W ten sposób ryzyko rozpętania wojny jądrowej gwałtownie rośnie. Po drugie, pojawienie się takiego systemu obrony antyrakietowej aktywizuje poszukiwanie skutecznych sposobów jego pokonania, odwieczny konflikt między

„pancerzem i pociskiem” będzie kontynuowany, a ludzkość stanie w obliczu dalszego etapu wyścigu zbrojeń w wyniku którego poziom konfrontacji nuklearnej znów się podniesie.

Nie wszystkim wydaje się paszporty

## RFN — problemy z kontrolą graniczną

BONN PAP. Tygodnik „Der Spiegel” informuje, że chcąc własnym przykładem posuwać do przodu integrację zachodniej Europy, kanclerz Kohl i prezydent Francji Francois Mitterrand nalegają na zniesienie kontroli granicznej między oboma krajami. Zamiar ten spotyka się wszakże ze zdecydowanym sprzeciwem władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne i walkę z przestępczością. Wskazuje się, że sama tylko policja graniczna RFN dzięki kontroli dokumentów zatrzymała w roku ub. 37 371 osób pod zarzutem działalności

przestępczej. Ponad 10 tys. osób przychwycono na gorącym uczynku przemycania narkotyków. Eksperti uważają całkowite zniesienie kontroli granicznej między krajami zachodniej Europy za niemożliwe.

PRZY okazji warto przypomnieć rzecz mało znaną, a mianowicie, że ustawodawstwo RFN bynajmniej nie zakłada automatyzmu w przyznawaniu paszportów. Pewne kategorie osób paszportu takiego nie otrzymują. Art. 7 ustawy paszportowej wymienia wiele przyczyn odmowy przyznania paszportu. Nie otrzyma go wnioskujący, jeśli, zagrożąc bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu kraju względnie narusząc inne ważne interesy Republiki Federalnej bądź jednego z landów (prowinjii RFN).

Powodem odmowy może być także uzasadnione podejrzenie o chęć użycia paszportu do obowiązków alimentacyjnych czy zobowiązań podatkowych, uniknięcia procesu sądowego itp. Osobom zagrożającym bezpieczeństwu RFN można również odmówić prawa powrotu do kraju.

W związku z tym, że do niektórych krajów można podróżować bez paszportu, tylko za okazaniem dowodu osobistego, władze RFN, chcąc zapewnić sobie wspomnianą wyżej selekcję stosują wobec osób, do których mają zastrzeżenia odpowiednie oznakowania w dowodzie osobistym. Oznakowania te mają jeszcze dodatkowo, bolesny dla delikwenta skutek wewnątrzpaństwowy, ponieważ zmniejszają szanse znalezienia mieszkania, miejsca pracy czy kredytodawcy. Osoba z oznakowaniem dowodem spotyka się rzecz naturalna z nieufnością. Przypadki takie dotyczą głównie marginesu społecznego, lecz stwarzają także okazje do nadużyć politycznych.

KOMPLEKS uzdrowiskowy „Olimp” na rumuńskim wybrzeżu Morza Czarnego

## Zjazd katolików w Monachium

BONN PAP. Z udziałem wielu osobistości kościelnych, a także przedstawicieli życia politycznego rozpoczął się wczoraj w Monachium 88 zjazd katolików niemieckich. Uczestniczy w nim również delegacja biskupów polskich z prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem.

## Iran za podwyżką cen ropy naftowej

LONDYN PAP. Na mającej się rozpocząć 10 bm. w Wiedniu konferencji ministerialnej Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC), Iran będzie nalegał na podniesienie cen ropy, oświadczył w środę po posiedzeniu rządu premier Iranu Hojsejn Musawichameneh.

DODAJE on, że stanowisko Teheranu w tej sprawie pozostaje niezmienione, gdyż Iran był przeciwny decyzji o obniżeniu ceny baryłki ropy z 34 do 29 dolarów, podjętej przez OPEC w ubiegłym roku. Hojsejn Musawichameneh do woził, że wspomniana obniżka nie przyniosła żadnych pozytywnych zmian na rynku ropy naftowej, wobec czego wskazywał na potrzebę podniesienia cen tego paliwa. Zdaniem znawców rynku naftowego, należy się liczyć z tym, że na wiedeńskiej konferencji OPEC stanowisko Iranu w tej sprawie mogło poprzez taktykę innych członków karteli naftowego.

## Nieznane dokumenty procesu Galileusza

(Dokończenie ze str. 1)

menty obszerniejszych dokumentów zestawionych przez Kongregację Świętego Oficjum”. Podkreśla się, że brak jednak „prawdziwych, oryginalnych dokumentów i to mów; zawierających różne akty procesu przeciwko Galileo Galilei”. Zaginęły one prawdopodobnie, gdy Napoleon kazał je przewieźć w 1807 r. do Paryża. Archiwa watykańskie wróciły do Rzymu w kilka lat później, były jednak mocno zdezorganizowane.

WSRÓD ciekawostek naukowych zawartych w zbiorze warto wymienić list zawierający „donos” na Galileusza: ze znaków wodnych na papierze, na którym został napisany, wydawcy zbioru wyciągały wnioski, że autorem musiała być osoba o osobistym, najprawdopodobniej kardynał, jego nazwisko nie jest znane. Według autorów komentarza, odnalezienie listu podważyłoby tezę, że Galileusza oskarżył pierwszy jezuita.

## Funt spada

LONDYN PAP. Na międzynarodowych giełdach kurs funta szterlinga spadł do poziomu nie notowanego już od dłuższego czasu: 1,33 dolara USA za 1 funt.

## Przegląd wydarzeń

♦ W GENEWIE rozpoczęła się sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, z udziałem m. in. Polski.

♦ KANCLERZ RFN Helmut Kohl rozpoczął tygodniowy wizytę w Argentynie i Meksyku. Cel — ewentualne rozszerzenie wpływów RFN w tej części świata.

♦ STRAJKUJĄCY górnicy zaciętnie blokują wielkich hut brytyjskich. Doszło do starć z policją.

♦ W ZATOCE Perskiej wzrosło napięcie. Irak i Iran skoncentrowały półmilionowe armie.

## Stara miłość nie rdzewieje...

„PERONIE! PERONIE! Czy jesteś sukiniem, czy zło dziełem, kochamy cię, Peronie!” — głosiła pieśń, bardzo popularna na zgromadzeniach peronistów w latach 1965—73, kiedy lider najsilniejszego ruchu politycznego, jaki pojawił się w Argentynie w ostatnim półwieczu, przebywał już na wygnaniu.

NIEZALEŻNIE od terrorku i korupcji, a także nie ukrywanych sympatii profaszystowskich, jakie cechowały zarówno pierwszy, jak i drugi okres jego rządów, postać Perona stała się częścią argentyńskiej psychiki narodowej. Legenda wchłonęła także pierwszą jego żonę, Evitę, i drugą — Isabel, która niespodziewanie odziedziczyła partię polityczną i rząd. W latach 1974—76 podtrzymywała zdumiewający, niemal religijny kult nieżyjącego El Lidera, postępowiała według jego wzorców ideologicznych i filozoficznych, w praktyce stosując przemoc, dopuszczając do hiperinflacji i rozpanoszenia się korupcji.

Była tancerka kabaretowa, w wyniku wojskowego zamachu stanu w 1976 odsunięta od władzy, przetrzymywana przez 6 lat w areszcie domowym, aby następnie zamieszkać w Madrycie, czuła się przez cały czas nominalnym przywódcą ruchu peronistycznego, a jego zwolennicy w kraju, mimo sporów wewnętrznych, które

były jednym z powodów ich przegranej w zeszłorocznych wyborach, również przyznawali jej ten honorowy mandat.

I OTO wciąż żywa legenda zawiłata do Buenos Aires. 53-letnia, nadal atrakcyjna, (dzięki skalpelowi chirurga plastyka), serdecznie powitana przez obecnego prezydenta, Raula Alfonsina, odbyła z nim wielogodzinne rozmowy, traktowana w nich jak polityczny partner.

Alfonsin — twierdzą komentatorzy — pragnie znaleźć w

Isabelicie sojusznika, chociaż pokonał partię, którą ona reprezentuje. Sojusznika — mogącego pomóc mu w kształtowaniu jedności narodowej, w przeciwdziałaniu kryzysowi i kontynuowaniu „polityki odbudowy”. Była pani prezydent udzieliła poparcia nowemu porządkowi w Argentynie — w czasie 19-dniowego pobytu podpisała z prezydentem Alfonsinem „pakt jedności narodowej”.

NIESPOJNY, podzielony dziś

## Powrót Isabelity?

ruch peronistowski, ma nadal pewne wpływy w społeczeństwie argentyńskim. Mimo przegranej nie mieli składek broń i zamierza jak najlepiej przygotować się do najbliższych wyborów częściowych, przewidzianych na październik przyszłego roku, kiedy zostanie odwołana trzecia część mandatów w Izbie Deputowanych. Ponieważ i obecnie peroniści panują w senacie, połowie rządów prowincjonalnych i w większości związków zawodowych, mogą zdobyć większość również w izbie niższej i kontrolować

w ten sposób parlament i cały aparat ustawodawczy.

ISABELITA, twierdząc peroniści zdołała zgromadzić w łonie „najwyższego dowództwa” wszystkich swoich wierznych. Nawet kilka osobistości odsuniętych podczas reorganizacji partii przed zeszłorocznymi wyborami pojawiło się znów w wyspecjalizowanych komitetach, które mają za zadanie „doradzać i wytyczać drogę” temu nowemu organowi. Jemu to właśnie Isabelita powierzyła misję planowania strategii peronistycznej, troskę o zwartość szeregów partyjnych, utrzymywanie kontaktów z rządem.

TRUDNO wyrokować, czy krótki i pracowity pobyt Isabelity w Buenos Aires, o mały włos nie zakończony tragicznie — na pokładzie Boeinga 747 udającego się do Madrytu wykryto ładunek 450 gramów trotylu — będzie miał jakiegoś poważniejszego reperkusję w życiu politycznym Argentyny. W każdym razie było to wydarzenie interesujące z dwóch co najmniej przyczyn: wskazuje bowiem na wciąż silne oddziaływanie na mentalność Argentyńczyków mitu dynastii — Juan, Evita, Isabel, a także na otwartość polityki obecnej ekipy Raula Alfonsina, która wydaje się poszukiwać zbliżonych punktów także z niedawnymi przeciwnikami.

Ada JANKISZ

## W oczekiwaniu na ustawę

## Kto przeciw monopolom?

**Ś**NI SIĘ NAM WSZYSTKIM EKONOMICZNA BAŚN: oto jesienią „Chelmek” wprawia w zakłopotanie „Podhale” fantastycznym modelem mokasynów, tańszym o 200 zł, na wiosnę zaś wytwórnia z Nowego Targu, walcząca o miejsce na rynku, wychodzi z wzorem deklasującym paryskich projektantów, po konkurencyjnej cenie. Długo tak można by o samochodach, lodówkach, meblach, ale niestety w każdym sklepie skrzeczy o pospolitości. Nawet przysięgli entuzjaści reformy bardzo ogólnie mówią o konkurencji, która kiedyś, kiedyś powinna się pojawić wśród producentów, po nasyceniu rynku, jako wypróbowany sposób walki o klienta.

**NASZA GOSPODARKA** budowana była zarówno w czasach burzliwej industrializacji, jak i w następnych okresach w sposób gwarantujący, jak przypuszczano, największe korzyści dla społeczeństwa. Za cenę najwyższą uważano skupianie produkcji w wielkich wytwórniach, bo to im dłuższa seria, tym niższe koszty, oplatniejsze i łatwiejsze kreowanie postępu technicznego. Administracyjnie łączono zakłady podobne lub identyczne w centralne zarządy czy zjednoczenia, by pomnożyć efekty tej koncentracji.

Nikt się nie obawiał stworzonych w ten sposób monopolów, no bo przecież socjalistyczny charakter państwa i centralny sposób wyznaczania zadań, a także wszelkich funduszy dla producenta czynił takie obawy wręcz śmiesznymi. Wielkie było piękne i łatwe do sterowania. Do pewnego czasu wszakże; po przekroczeniu progu komplikacji, wobec nieumiejętności skomputeryzowania pewnych procesów, błędy popełniane przy centralnym sterowaniu produkcją w drobnych szczegółach stały się nieuchronne i paraliżujące inicjatywę, uwalniające od odpowiedzialności.

Wszystko skomplikowało się jeszcze bardziej, gdy przystąpiono do reformowania gospodarki. Reguły gry — samodzielnosc, samofinansowanie, samorządność — gruntownie zmieniły układ stosunków między centrum a producentami. Miejsce podległości zajęło oddziaływanie ekonomiczne. Szybko ujawnił się jednak wybujały egoizm przedsiębiorstw. Ogromny i nie zaspokojony popyt na wszelkie właściwie dobra, łącznie z inwestycyjnymi, umocnił dyktatorską pozycję producentów i dał próbki prawdziwych możliwości: wystrząsł wzrost zysków przy spadku produkcji, a więc klasyczny, podreźnikowy objaw dyktatury monopolistycznej. Zreszta przyjęły model organizacyjny dawnych zjednoczeń, potrzeba więc naprawdę niebylewałej wyobraźni, by przy puszczać, że tak zreszono wytwórnie telewizorów, radiodiodoborników czy innych wyrobów zacinających między sobą konkurencję...

W wielkich mękach powstaje projekt ustawy antymonopolowej, dokumentu, w którym usiłuje się wznieść administracyjno-prawne zapory przeciw fatalnym skutkom dyktatu monopolistów, przejawiającego się w windowaniu cen, zamierzaniu postępu technicznego, wynuszczeniu zakupu kłopskich wyrobów, a także przeciw ewentualnym zmonomom kilku przedsiębiorstw. I nie są to zmony — mary, lecz realne niebezpieczeństwa, częściowo już występujące. Czas upływa na dyskusjach, w których naturalna niechęć zainteresowanych ściera się z przezorną troską rzeczników interesu społecznego: nie chodzi przecież o to, aby wydać jeszcze jedną słuszną ustawę o symboliz-

nym znaczeniu, ale o ustawę skuteczną.

Do tej dyskusji chciałbym więc zgłosić własną propozycję: wydaje się rozsądne, by w rozważaniach o przyszłym statuście Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej uwzględnić jej prawo do ścigania monopolistycznych sygnałów osób bądź organizacji społecznych. Przydałoby to splendoru samej Inspekcji i zapewniło jej poważanie, a sam problem zyskałby szansę na rozwiązanie realne i w miarę skuteczne. Natomiast ustawa antymonopolowa, zdołaby „niezależnego” wykonawcę, wznoszącego się ponad branżowe grupy nacisku i administracyjną ocieźność.

Jacek MARKIEWICZ

**NASZA AKCJA „GDZIE SĄ ZDJĘCIA Z TAMTYCH LAT?”**, którą to zainicjowaliśmy na łamach „Kuriera” w dniu 39 rocznicy wyzwolenia Szczecina, spotkała się z bardzo dużym oddźwiękiem wśród Czytelników. Do redakcji, napływają listy zawierające zdjęcia, często wyrwane z rodzinnych albumów. Oczywiście zgodnie z zapowiedziami, po ich wykorzystaniu zwrócimy je nadawcom — właścicielom.

To co dotychczas otrzymaliśmy posiada bardzo dużą wartość tak dla właścicieli jak też i dla redakcji, która za pośrednictwem tych zdjęć usiłuje odtworzyć dzień powszedni naszego miasta w pierwszym jego pionierskim okresie. W listach i zdjęciach zawarte zostały bowiem sprawy ważne dla ludzi żyjących w tym okresie. Bo nawet śluby odby-

wałyby, aby dzieci widoczne na tych zdjęciach mogły zobaczyć się w swojej gazecie jak jest „Kurier”. Cieszyłabym się bardzo gdyby nasi pierwsi wychowankowie napisali pod waszym adresem kilka słów jak potoczyły się ich dalsze losy. Pamiętajcie bowiem należy, że nasze przedszkole uruchomione zostało w okresie gdy jeszcze nie wszystkie matki by-

„Gdzie są zdjęcia z tamtych lat”, w grupie ZMP-owców rozpoznałam siebie oraz dwie moje koleżanki. Ta grupa młodych dziewcząt to abiturientki Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Szczecinie przy al. Piastów. W roku 1950 zdawałyśmy egzaminy maturalne. Dyrektorem liceum była wówczas pani Janina Szczerska. Zdjęcie zostało wykonane na Jasnych Błoniach”.

PRZEŻYCIE

Pani Irena Gruszczyńska zamieszkała przy ul. J. Malczew-

## Gdzie są zdjęcia z tamtych lat?

## Wielkie i małe sprawy zwyczajnych ludzi

wające się w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu nie stanowiły tylko faktu istotnego dla danej rodziny, uczestników tej uroczystości. Ślub zawarty w pierwszych miesiącach polskiego Szczecina to także dokument świadczący o stabilizacji, o przywiązaniu tych ludzi do miasta, które w swoich powojennych wędrówkach obrali za punkt docelowy i ostateczny.

## PRZEDSZKOLE

Dzisiaj gdy przechodzimy ulicą Matejki i spoglądamy na

ly przekonane co do potrzeby istnienia takich placówek.

## ROZPOZNANIE

W drugiej z kolei publikacji na ten temat zamieściliśmy trzy zdjęcia. Na jednym z nich — pochodzącym z 1950 roku — widniała grupa dziewcząt w mundurach ZMP. Okazało się, że bardzo szybko dotarła do redakcji informacja „rozszylrowująca” to zdjęcie. Pani Hanna Korościak zamieszkała w

skiego w Szczecinie przesłała pod naszym adresem list ze zdjęciem. Pani Gruszczyńska napisała m. in.: „Zdjęcie to zostało wykonane na lotnisku w Dąbiu z okazji Tygodnia Ziemi Odzyskanych, na które przybył wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych Władysław Gomułka. Na zdjęciu, które przesyłam, widoczna jest delegacja szczecińskich szkół wręczająca na powitanie kwiaty Władysławowi Gomułce. Zdjęcie to zostało wykonane w dniu 17 kwietnia 1947 roku przez fotoreportera „Głosu Szczecińskiego” i ukazało się w jednym z wydań tej gazety wraz z relacją z tego powitania. Pamiętam, że „Głos Szczeciński” był wówczas wydawany w formie gazety ściennej (?). Wydanie to było również w moim posiadaniu ale obecnie nie mogę go odnaleźć”.

Zdjęcie nadesłane przez P. Gruszczyńską zamieszcimy w piątkowym wydaniu naszej gazety.



Tak więc okazuje się, że w naszych rodzinnych archiwach znajduje się sporo ciekawych dokumentów fotograficznych z pierwszych lat polskiego Szczecina. Tym Czytelnikom, którzy zdecydowali się na nadesłanie pod naszym adresem swoich zdjęć serdecznie dziękujemy. Zgodnie z obietnicą zdjęcia te po wykorzystaniu oddamy właścicielom. Jednak nadal oczekujemy na kolejne przysyłki tego typu, gdyż okazuje się, że posiadamy w rodzinnych albumach i schowkach szereg ciekawych dokumentów z tamtego okresu.

M. CZEKAŁA



**DZIECI** z tego przedszkola na pierwszym spacerze w pobliskim Parku Żeromskiego. Jedną z wychowawczyń tej placówki pani Lindner za naszym pośrednictwem kieruje pod adresem tych młodych wówczas ludzi (a dzisiaj niosących dobiegających już „czterdziestki”) pytanie o ich dalsze losy...

## Z jeziora na oceany

PIĘKNE jezioro w łńsku spełnia ważną rolę w systemie badań naukowych dolekomorskiego rybołówstwa. W działającej nad tym jeziorem stacji modelowej Wydziału Rybołówstwa Morskiego i Technologii Żywności szczecińskiej Akademii Rolniczej prowadzi się badania modeli sieci używanych przez polskie statki rybackie na łowiskach południowego Atlantyku, otwartego Pacyfiku, afrykańskich. Rybołówstwo daje to znaczne oszczędności finansowe. Badania w łńsku, prowadzone od maja do późnej jesieni, kosztują niewiele więcej niż dzienna eksploatacja jednostki rybackiej. Gdyby badania te robiono na morzu kosztowałyby one znacznie więcej.

ostatnie dwa stare budynki tu się znajdują, możemy na bramie zauważyć napis z którego wynika, że właśnie tu mieści się przedszkole. Z pewnością już niedługo ta placówka oświatowa będzie tu działać. Ale chyba mało kto wie, że jest to jeden z pierwszych obiektów tego typu w naszym mieście. Niedawno bowiem otrzymaliśmy list oraz zdjęcia. Nadawcą tej przesyłki jest pani Urszula Lindner zamieszkała w Szczecinie przy ul. Budzińskiej. Pani Lindner pisze: „Przyjechałam do Szczecina 20 września 1945 roku. Najpierw pracowałam w Gazo-wni Miejskiej a w 1949 roku podjęłam pracę w Przedszkolu Miejskim nr 13 przy ul. Matejki. Początki były trudne, ale kochając swój zawód przekraczałam wszystkie trudności i przepracowałam w Przedszkolu nr 13, 29 lat. Załączam moje pierwsze zdjęcia z pracy w tym przedszkolu. Przyjemnie

Szczecinie przy ul. Jarogniewa napisała do nas.

„Z przyjemnością informuję, że na zamieszczonym zdjęciu w dniu 22—24 czerwca br. pt.



**ROK 1949.** Grupa wychowawczyń Przedszkola nr 13 mieszczącego się (zresztą do dnia dzisiejszego) przy ul. Matejki,

**ZAWSZE W CZWARTEK** — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!



JAK wiadomo, lider zespołu Rolling Stones, Mick Jagger, został niedawno szczęśliwym ojcem. Oto Mick ze swoją przyjaciółką Jerry Hall i córeczką Elizabeth Scarlett. Zdjęcie wykonano przed domem w londyńskiej dzielnicy Kensington.

## Kora i Maanam — w Sopocie

CHOC zespół Maanam zapowiedział, że w tym roku nie będzie występować na krajowych estradach (rzeczywiście nie pojawili się ani w Poznaniu na „Rock Arenie”, ani w Opolu), to jednak zdecydowano się na kilka wyjątków. Kora i Maanam wystąpią więc na festiwalu w Sopocie, a przede wszystkim na kilku koncertach w centralnej Polsce — prezentując zupełnie nowy program.

## Rekord „Thrillera”

ALBUM „Thriller” Michaela Jacksona jest absolutnym rekordzistą, pobili bowiem sprzedaż płyty „Saturday Night Fever”, która do tej pory uważana była za najlepiej rozchodzącą się płytę w historii przemysłu płytowego. Dotychczas sprzedano jej na całym świecie 25 milionów, zaś „Thriller” osiągnął już 11 milionów sprzedanych egzemplarzy. W uzyskaniu tego rekordu pomogła niewątpliwie videokaseta, także ciesząca się olbrzymią popularnością. Trzeba przyznać, że teledysk „Thriller” (pokazany przez naszą TV w poniedziałkowym „Jarmarku”) jest rzeczywiście efektowny i z dreszczem.

## Superlista przebojów Radia Luxembourg

ŚLUCHACZE popularnego i u nas Radia Luxembourg ulozili liste przebojów wszechczasów. Najlepszym utworem, spośród wszystkich nadawanych przez tę rozgłośnię, jest „Bohemian Rhapsody” zespołu Queen.

Dalsze miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują: 2. „Vienna” — Ultravox, 3. „Hey Jude” — Beatles, 4. „Bridge Over Troubled Water” — Simon and Garfunkel, 5. „Blue Monday” — New Order, 6. „Imagine” — John Lennon, 7. „Season In The Sun” — Terry Jacks, 8. „I'm Not In Love” — 10 C.C., 9. „Yesterday” — Beatles, 10. „One Day In Your Life” — Michael Jackson.

Gdyby policzyć punkty — to Beatlesi górą.

## Co się śpiewa u zachodnich sąsiadów?

## NRD-owski Niemen

„CITY”, „NO 55”, „Die Puhdys”, „Berlue”, „Neumis Rock Circus”, „Pankow” — przeciętny polski rockfan już wie o co i o kogo chodzi. To nazwy czołowych zespołów rockowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, znanych nie tylko w tutejszym młodzieżowym świecie. Wyśpiewują — jak nasza „Republika”, „Maanam” czy „Lady Pank” i podobnie jak oni w czuby lub grzywy używani, w podobnych strojach i rekwizytach — te same prawdy młodego życia. Towarzyszy im normalny sztafaj showbusinessu: płyty, koncerty, zdjęcia i wywiady, widowiska telewizyjne, radiowe listy przebojów i zmienna, krótka miłość szesnastolatków.

Ludzie po trzydziestce pozostali wierni swym dawnym idolom z lat sześćdziesiątych i połowy lat siedemdziesiątych: berlińskiemu Oktoberklubowi czy Reinhardowi Lakomemu. O Lakomym zwłaszcza mówi się i pisze dużo. Artysta to bowiem nietuzinkowy, wciąż poszukujący i poszukiwany.

URODZONY w 1946 roku w Magdeburgu, absolwent szkoły muzycznej w Dreźnie, po kilku latach przecierania się wśród obcych, w 1972 roku stworzył swój pierwszy zespół muzyczny „Lakomy — Ensembles”. Po pięciu latach, już samotnie, rozpoczął w Paryżu studia nad muzyką elektroniczną i przy

niej pozostał do dziś. Laureat wielu nagród, między innymi nagrody państwowej za kompozytorski i interpretatorski udział w rozwoju polski rockfan już wie o co i o kogo chodzi. To nazwy czołowych zespołów rockowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, znanych nie tylko w tutejszym młodzieżowym świecie. Wyśpiewują — jak nasza „Republika”, „Maanam” czy „Lady Pank” i podobnie jak oni w czuby lub grzywy używani, w podobnych strojach i rekwizytach — te same prawdy młodego życia. Towarzyszy im normalny sztafaj showbusinessu: płyty, koncerty, zdjęcia i wywiady, widowiska telewizyjne, radiowe listy przebojów i zmienna, krótka miłość szesnastolatków.

Wciąż pracujący i rozwijający się Lakomy przyrównywany jest czasem do Czesława Niemena. Łączy ich rzeczywiście wiele, m. in. zainteresowanie sztuką dla dzieci. Lakomy napisał już dla nich kilka widowisk teatralnych i telewizyjnych. Ostatnie z nich, zatytułowane „Kryształ wodny” będzie w tym roku inaugurować dziecięcą scenę w nowym Friedrichshagen.

Wi, którym Lakomy wydaje się zbyt trudny, preintelektualizowany, nieśmiennie trwają przy dobrych znajomych z estrady i telewizji. Są to między innymi Frank Schöbel, Hans-Jürgen Beyer i wreszcie Maja-Catrin Fritsche.

Maja-Catrin, piosenkarka z Lipska, absolwentka tamtejszej szkoły muzycznej, a potem wyższej szkoły muzycznej w Weimarze, podobnie serca starych i młodych w 1982 roku na festiwalu w Rosstocku śpiewając rzewną nosenke-apel do taty, który wyruszył już dawno w morze i do dzisiaj nie powrócił. „Wróć do domu!” nucił angis wszyscy, bo przyjemna melodia wpadała łatwo w ucho.

Maja-Catrin objechała z tą piosenką Bratysławę i Gotwaldowo, wielokrotnie wykonywała ją w popularnych tu, rozrywkowych programach telewizyjnych. „Da liest Musike drin”, „Ein Kessel Buntes”, „Song” i... zniknęła nam z oczu. Ostatnio jednak pojawiła się znów z piosenką „Przyjaźnielskie słowo” i z jakże zmienionym wyglądem zewnętrznym. Powiewne koronkowe sukienki zamieniła na spodnie i skórzane kurtki, zaś skłowy, wczesny styl wykonawcy na mocny rock.

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

124

Bardzo zadowolony z tego odkrycia, zasypał z powrotem dołek tak, by jak najmniej było widać, że ktoś tu kopat. Tłumiąc podniecenie odniósł szpadel na miejsce, a potem ostrożnie umieścił ową pierwszą grudkę gliny o kształcie półksiężyca w pustym pudełku po zapalnicach. Zamknął drzwi i wyszedłszy na wolną przestrzeń rozejrzał się wokół myśląc o tym, czego się właśnie dowiedział.

Wózek był więc niedawno ciągnięty i postawiony gdzieś, gdzie leżała wilgotna żółta glina. Chyba musiało to być w czasie ostatniego używania tego wózka, bo w przeciwnym razie glina by się w czasie następnej jazdy wykruszyła. Dlatego też musiało to być gdzieś niedaleko Starvel. Nigdzie w pobliżu nie było na powierzchni takiej gliny, ale wystarczyło wykopnąć trzy stopy, by ją znaleźć.

Wniosek z tego prosty, że ktoś w pobliżu Starvel wykopał jakąś dziurę i doprowadził wózek aż do niej przed zasypaniem jej na nowo.

Inspektor posunął się o krok dalej. Jeżeli miał rację uważając, że zwłoki Markhama Gilesa zostały owej tragicznej nocy przewiezione do Starvel, to prawie na pewno użyty był do tego ten wózek, jako że jego zdaniem, nie było innego sposobu przewiezienia tego okropnego ładunku. Ale w czasie tak długiej jazdy glina musiałaby odpaść, wobec tego ta wyprawa do dziury z gliną nastąpiła po tamtej ze zwłokami. Wreszcie: wózka bez wątpienia nie wykorzystywano po pożarze. Tragedia już była ukończona, a aktor, który ją przeżył, opuścił już te strony.

Czy z tych rozważań nie wynika, że Roper po przewiezieniu zwłok do Starvel, załadował na wózek swój tup — może były tam nie tylko banknoty, ale jakieś stare srebra czy inne kosztowne przedmioty — zaciągnął to wszystko na wroszowiska i zakopał gdzieś, żeby mieć bezpiecznie schowane aż do chwili, gdy będzie mógł po to wrócić.

195

French przypomniał sobie wszystkie argumenty przemawiające za tym, że ten tup mógł tak właśnie być schowany. Już same banknoty — jako że nie wiadomo, czy było tam coś więcej — miały niemałą objętość. Prawdopodobnie do przeniesienia ich potrzebna była walizka. Człowiek nieśmący walizkę bardziej rzucił w oczy niż człowiek bez walizki. Czyż nie byłoby mądrzej dla przestępcy usiłującego wymknąć się policji ukryć te rzeczy, oczywiście zakładając, że znalazłby na nie bezpieczny schowek? Ponadto — i to był najważniejszy argument — gdyby Ropera aresztowano bez tych pieniędzy, niczego by mu nie można udowodnić. Mogłoby powiedzieć, że cudem udało mu się wydostać z pożaru albo mógłby udawać utratę pamięci na skutek szoku. Zresztą mógłby też powiedzieć, że bał się zgłosić, by go nie posądzano. Zresztą cokolwiek by myślano, bez pieniędzy był bezpieczny. Ale gdyby je miał przy sobie, równałoby się to skazaniu na śmierć.

French stał w samym środku doliny i, rozglądając się wokół, myślał z zadowoleniem, że oto ma przed sobą dokonanie najważniejszego odkrycia w całej tej sprawie.

Zapytywał sam siebie: gdzie Roper umieściłby tę skrytkę? Nie tuż przy drodze, gdzie poruszona ziemia mogłaby zwrócić uwagę przypadkowego przechodnia. Nie w pobliżu domu, bo ktoś z tłumu zwabionego pożarem mógłby się na nią natknąć. Ale też nie za daleko, bo po pewnym czasie sam mógłby tego miejsca nie znaleźć.

Inspektor ruszył więc wokół domu i zataczając coraz to większe kręgi bacznie przyglądał się, czy nie dojrzy gdzieś śladów żółtej gliny. Szukał tak aż prawie do wieczora, bo już zaczynało się zmierzchać.

(rdn)

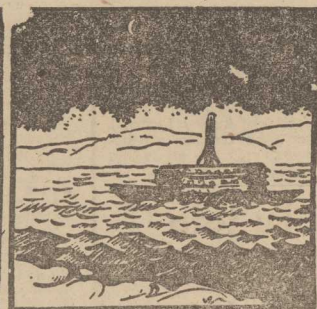
## Skarb Tarzana 47)



Opuszczamy teraz naszych przyjaciół na pewien czas aby się dowiedzieć, co się stało z Billem Rugby. Otóż Bill dotarł nocą do miasteczka i zapukał do domu, w którym zbierała się zazwyczaj jego wierna kompania. Bill był pewien, że nikt jego przyjazdu nie widział. Zalecało mu szczególnie na tym, aby kpt. Sorr nie dowiedział się o jego obecności. Kiedy otworzył drzwi,



obejrzał się raz jeszcze i zdawało mu się, że zobaczył jakiegoś człowieka. — Siuchajcie — mówił Bill do bandy — odkryłem coś niezwykłego! Jeżeli uda się nam zrealizować mój plan, obawicie się, jak nigdy jeszcze dotąd. Wiem, gdzie jest skarb Tarzana. Przez chwilę była cisza, później zerwali się okrzyki entuzjasmu.



Właśnie w tym momencie odjeżdżał kpt. Sorr i jego koledy. Poszukiwania zaginionego Krupki nie daly rezultat. Nie wiedział kapitan, że Krupkę już zna i to doskonale.

Odezwała się syrena statku. Odjaza.

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Ryszard Szurkowski – kolarzem 40-lecia

# Zakończył się Wyścig Dookoła Polski

WCZORAJ w Lublinie zakończył się 41 Wyścig Dookoła Polski. Ostatni, dziewiąty etap z Chełma do Lublina (141 km) wygrał Marek Leśniewski (Polska) przed Adamem Zagajewskim (LZS I) i Ryszardem Szurkowskim (Texta Ex). Cała grupa zawodników sklasyfikowana została w jednakowym czasie i etap nie przyniósł żadnych zmian w końcowej kolej-

ności. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Polski przed zespołami LZS I i LZS II oraz Legia.

Zgodnie z przewidywaniami główną nagrodę tegorocznego 41 Tour de Pologne – Fiata 126p odebrał na mecie w Lublinie zawodnik z reprezentacji Polski – Andrzej Mierzejewski. Zawodnicy drużyny narodowej dominowali na trasie, choć ich

przewaga nie była tak zdecydowana jak można było oczekiwać na szlaku reprezentacyjnego zespołu. Mierzejewski wygrał klasyfikację indywidualną, po raz drugi zeszłą w swej karierze, Tadeusz Krawczyk był drugi ze stratą kilkunastu sekund, Paweł Bartkowiak dziewiąty. Bartkowiak został najaktywniejszym zawodnikiem wyścigu, wygrał także klasyfikację najwzrostochotniej. Marek Leśniewski zwyciężył w klasyfikacji punktowej i tylko zieloną koszulkę najlepszego górala zdobył zawodnik LZS – Janusz Bieniek.

Atrakcją Tour de Pologne był prowadzony przez redakcję „Dziennika Ludowego” plebiscyt na „kolarza czterdziestolecia”. Ponad 10 tys. osób złożyło plebiscytowe kuponny na metach etapów a triumfatorom został Ryszard Szurkowski przed Stanisławem Szozdą.

Zmiana w przepisach

## Pośredni – inaczej

MIEDZYNARODOWA Federacja Piłkarska (FIFA) wprowadziła zmianę do przepisów piłkarskich, odnoszącą się do wykonywania tzw. rzutów pośrednich. Nowy przepis nakazuje wykonywanie wszystkich rzutów pośrednich, za przewinięcia w obrębie pola karnego drużyny broniącej się, z linii tego pola karnego – równoległej do linii bramkowej, a nie jak dotychczas z miejsca przewinięcia. Zapis ten ma obowiązywać od 25 bm.

## W Wimbledonie – półfinały

TURNIEJ wimbledonski dotarł już do półfinału, w którym spotkają się John McEnroe z Patem Cashem i Jimmy Connors z Ivanem Lendlem.

W OSTATNIM ćwierćfinałowym pojedynku singla kobiet Chris Evert-Lloyd pokonała rewelacyjną Szwedkę Carinę Karlsson 6:2, 6:2, i w półfinale grać będzie z Haną Mandlikową.

Najbardziej emocjonującym środowym meczem był pojedynek Pata Casha z Andreaszem Gomezem. Znakomicie czujący się na trawie Australijczyk z najwyższym trudem pokonał swego rywala. Po meczu powiedział: „Gdy w dwóch ostatnich setach gra się tie-breaki nikt nie może powiedzieć, że brakowało emocji. Czuję się jakbym był o kilka lat starszy...”.

Większość obserwatorów uważa, że obydwa finały będą powtórzeniem tych, które rozegrano kilka tygodni temu na kortach Roland Garros, gdyż zarówno McEnroe oraz Lendl jak i Navratilova i Evert-Lloyd uważani są za faworytów spotkań półfinałowych. Największą niespodzianką jest z pewnością obecność w półfinale Pata Casha. Ma on 19 lat i jest członkiem davisowej reprezentacji swego kraju. W 1982 r. wygrał turnieje w Wimbledonie i Flushing Meadows w konkurencji juniorów.

## Co w piłkarskiej trawie piszczy...

# 4 nowych trenerów I-ligowych drużyn



PO Górniku Wałbrzych, w którym trenera H. Panica zastąpił J. Coliński, ŁKS-Śląsk, gdzie miejsce Ł. Jezierskiego zajął Z. Gutowski, Cracovia, w której J. Walczaka (ostat-

niego chorował) i z zespołem pracował Z. Baran) zastąpił R. Durniak, kolejną zmianą szkoleniową następuje w krakowskiej Wiśle. Edmund Zieliński zrezygnował bowiem z pracy w tym klubie i prawdopodobnie zajmie się drugim zespołem warszawskich gwardzistów. Tak więc dotychczas 4 I-ligowe drużyny zmieniły szkoleniowców. Odpowiadając na liczną pytaniami naszych Czytelników informujemy, iż trener E. Ksoł ma z Pogonią podpisaną umowę nie ograniczoną określonymi terminami, a w Legii – z tego co nam dotychczas wiadomo wynika, iż zmiana na stanowisku szkoleniowca nie przewiduje się.

## Władysław Kozakiewicz najlepszy w Helsinkach

NA STADIONIE olimpijskim w Helsinkach odbył się wczoraj wieczorem międzynarodowy mityng la. z udziałem 3-osobowej ekipy Polski. Najlepiej spisał się Władysław Kozakiewicz, który uzyskał 5,60.

## Nasz komentarz

# Za wyczyn plus, za rekreację minus

ARTYKULEM o sporcie szkolnym kończymy nasz raport. Zasygnalizowaliśmy w nim bolączki i osiągnięcia szczecińskiej kultury fizycznej. Poruszyliśmy sprawy wiele, zajmując się zarówno poszczególnymi dyscyplinami jak i problemami sportu robotniczego, wiejskiego, osiedlowego, szkolnego i akademickiego. Pisaliśmy o bazie, sprzęcie i pieniądzu, o warunkach pracy nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów, zawodników, uczniów i entuzjastów rekreacji. Pokazyaliśmy przykłady dobrej roboty i przykłady nieudolności. Reasumując wszystko to, co stanowiło temat naszych rozważań, możemy powiedzieć iż mimo licznych niedostatków, konieczności wiązania końca z końcem, ograniczonej pomocy zakładów pracy, szczecińska kultura fizyczna nie dała się kryzysowi. Udało nam się nawet – w licznych dyscyplinach – poszerzyć sferę naszej obecności na krajowej arenie. I choć wciąż mamy na niej za mało autów, to jednak w wyczyne możemy mówić o pewnym postępie. Natomiast w zakresie upowszechniania szeroko pojętej kultury fizycznej – w szkole, na uczelniach i w zakładach pracy, zbyt wielu powodów do zadowolenia nie ma. Tendencje rozwojowe natomiast wykazują działalność spółdzielni mieszkaniowych na osiedlach.

Mimo szerokiego przekroju tematyki, nie poruszyliśmy w naszym raporcie wszystkich spraw związanych z szeroko pojętą kulturą fizyczną. Będziemy do nich wracać w bieżącej działalności pu-blicystycznej, podobnie jak i do problemów, które wyniosł na światło dzienne omawiany raport. Szczęśliwie, że spełnił on swoje zadanie jako instrument pogłębiający społeczną znajomość spraw kultury fizycznej, uwrażliwiający jednocześnie i zmuszający do dostarczenia spraw sportu szersze grono ludzi. W trakcie tej publicystycznej akcji, ukazującej problemy szczecińskiej kultury fizycznej, niosącej wnioski, zrodziła się wśród stoczniowców z „Warskiego” ini-

cyjatywa budowy w Szczecinie hali sportowo-widowskiej z prawdziwego zdarzenia. Spółka ta ona ze zdecydowanym poparciem społeczeństwa i władz. Wiemy też, iż nasze publikacje były żywo dyskutowane w środowiskach, których dotyczyły. Z tego co napisaliśmy – i z tego co mówiono – warto wyciągnąć wnioski do praktycznej działalności. W najbliższym czasie prześlemy więc kompetentnym władzom kompletny publikacji, tworzących nasz raport, z prośbą o uosunkowanie się do poruszonych problemów i ukazanie wizji dalszego rozwoju szczecińskiej kultury fizycznej.

NIEDAWNO we wszystkich szkołach rozległ się ostatni dzwoniący, który oznajmił początek wakacji. Powrócił jednak do minionego roku szkolnego i zapamiętamy – jak zapisał się on w sporcie? Czy był to okres stagnacji, czy postępu w rozwoju kultury fizycznej wśród młodych mieszkańców naszego województwa? Czy Szkolny Związek Sportowy dobrze spełnił swą rolę wobec dzieci i młodzieży, dając im możliwość podnoszenia sprawności fizycznej w różnych dyscyplinach?

Niejednokrotnie na naszych łamach prezentowaliśmy oceny sportu szkolnego, a także możliwości realizowania programu na terenie placówek oświatowych. Wspominaliśmy m. in. o niedostatku dużych pełnowymiarowych obiektów sportowych, o braku podstawowego sprzętu sportowego. Sprawilo to, że nauczyciele i młodzież musieli niekiedy wspólnymi siłami przezwyciężać liczne przeciwności w celu prawidłowego budowania fizycznej.

„Sport dla wszystkich i dla każdego” – to hasło VII Zjazdu SZS. Krywł się pod nim takie sprawy, jak upowszechnianie kultury, indeks sprawności fizycznej, zdobywanie odznak i klas sportowych, zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży w związku z wprowadzeniem wolnych sobót. Zmodyfikowany został także system współzawodnictwa sportowego. Jednym słowem VII Zjazd SZS postawił przed tą szkolną organizacją sportową szereg nowych, ambitnych, o dużym ogólnospołecznym znaczeniu zadań.

JAK więc było z realizacją tych i innych zadań?

Mozemy chyba powiedzieć, że w sumie było różnie. Wpłynęło na to kilka spraw, które zrodziły się w 1981 i 1982 roku. Co prawda nie doszło w tych latach do deintegracji aktywności i rozpadu, czy też zaniedbania działalności poszczególnych ogniw i instancji SZS, ale praca ludzi odpowiedzialnych za sport szkolny była poważnie utrudniona. Nie ograniczono co prawda zadań programowych, ale na zakup sprzętu sportowego i wysyłanie zawodników – reprezentantów szkoły na wojewódzkie czy międzywojewódzkie imprezy brakowało środków finansowych. Zmniejszyła się ilość zawodników, a tym samym szansa podnoszenia sprawności na wyższym poziomie. Dopiero miniony

## Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej 34)

# Blaski i cienie sportu szkolnego

rok, oraz obecne sześć miesięcy 1984, roku, pozwoliły Szkolnemu Związkowi Sportowemu ze Szczecina na szerszą i bardziej aktywną pracę.

W SZCZECIŃSKIM do niedawna działało trzynastie między-szkolnych klubów sportowych, a dziś jest ich już 16. Są to: MKS Kusy, Pałac Młodzieży, Maraton Swinoujście, Chrobry Gryfice, Smiały Police, Opty Kamień Pomorski, Znicz Stargard, Zak Buzycze, Olimpia-80 Chojna, MKS Zryw Dąbie, Bryza Trzebież. MKS posiadają blisko 40 sekcji. W ubiegłym roku ćwiczyło w nich blisko 1200 osób, a dziś w szeregu MKS jest ich ponad 2400. Notujemy więc postęp.

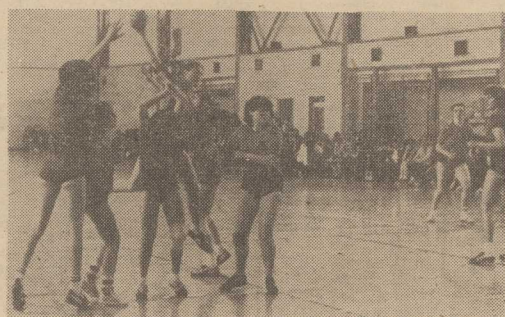
Kolejnym potwierdzeniem rosnącej aktywności SZS jest zdobyte przez gimnastyczki sportowe i artystyczne, lekkoatletki i lekkoatletów, siatkarzy, piłkarzy i piłkarzy ręcznych oraz żeglarzy – na mistrzostwach Polskiego Szkolnego Związku Sportowego – różnokolorowych medali. Natomiast badmintoniści MKS Kusy wywalczyli prawo gry w mistrzostwach II ligi. Duże nadzieje wiąże się z niedawno powołanym Międzyшкольным Klubem Lekkoatletycznym Zryw. Na pierwsze oceny musimy jeszcze poczekać. Istnieją jednak duże szanse na udzielenie szkolnej, a w przyszłości klubowej la.

SZCZEGÓLNA rolę mają do spełnienia Międzyшкольные Ośrodki Sportowe, a zwłaszcza szczecińskie. W punktacji wojewódzkiej uplasował się on na DZIESIĄTEJ ostatniej pozycji, gromadząc tylko 79 pkt. W tej rywalizacji najlepiej wypadł MOS Przysze – 394 pkt. Był może, proponowane zmiany personalne w szczecińskim MOS wpłynęły dodatnio na jego pracę, a tym samym i na rozwój sportu szkolnego na terenie Szczecina. MOS oczywiście sam tego nie zrobi. Potrzebne mu będzie duże wsparcie i chyba kilka nazwów z Wydziału Oświaty i Wychowania UM oraz Kuratorium,

które „obudza” nasze niektóre państwa i panów od wychowania fizycznego. Młodzież bowiem chętnie rywalizuje z kolegami z innych szkół, lecz niestety nie wszystkim nauczycielom od wf chce się iść na stadion... Ktoś to musi zmienić i spowolnić, że o miano najbardziej usportowionej szkoły będą walczyły wszystkie

ruchowo młodzieżą (reprezentantami szkół), lecz również i pozostałymi, mniej sprawnymi, uczniami.

PRZESZKODA w prawidłowym rozwoju fizycznym dziewczynki i chłopcy nie może być także zastawianiem się argumentem, że dzieciom brak czasu wolnego i coraz trudniej jest im sprostać



Na zdjęciu: fragment meczu piłki ręcznej z ZSE nr 1. Fot.: Z. Jodkowski

placówki oświatowe, a nie jak bywało do tej pory, że na starcie różnych zawodów stawało piętnaście szkół podstawowych ze Szczecina. Co pan na to panie kuratorze? Zdajemy sobie oczywiście sprawę z wielu trudności, na jakie napotykała nauczyciele wychowania fizycznego, ale od „wystawiania” reprezentacji szkół na zawody to ich nie zwalnia. Niezbędna jest również bardziej wszechstronna działalność SKS, które powinny zajmować się nie tylko najbardziej uzdolnioną

wymogom współczesnego systemu kształcenia i wychowania. Myślę, że jeżeli mądrze podejmiemy do tematu to znajdziemy sposób, by sport nie przeszkadzał w nauce, a wręcz jeszcze do niej mobilizował. Jeśli bowiem w wychowaniu młodego pokolenia pominiemy rolę kultury fizycznej i rekreacji, staną się w przyszłości społeczeństwem ludzi niepełnie sprawnych. Dlatego przed tymi, którzy są odpowiedzialni za sport szkolny stoi wciąż ogrom pracy.

Bogdan TYCZO

## Tu toto

Express Lotek

3-6-18-19-27

Mały Lotek

LOSOWANIE I

4-16-23-29-34

LOSOWANIE II

3-11-14-22-34



